

Oświadczenie Moniki Sikory Monkiewicz - dyrektora COK

Data publikacji: 30.09.2018 21:00

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta zostało odczytane oświadczenie dyrektora Cieszyńskiego Ośrodka Kultury - Moniki Sikory Monkiewicz. Przypomnijmy obecna dyrektor szefową COK będzie do końca tego roku. Do naszej redakcji wpłynęła prośba o publikację oświadczenia, które publikujemy w całości poniżej.

□

Szanowna Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu.

Doszedłem do momentu, w którym moja dalsza praca na rzecz naszej instytucji jest niemożliwa. Nie chcę dłużej narażać pracowników oraz dobrego imienia "Domu Narodowego" na niesprawiedliwą krytykę z powodu błędów, które popełniłam. Bardzo ich żałuję, dlatego poprosiłam Pana Burmistrza Ryszarda Macurę o rozwiązanie mojej umowy o pracę za porozumieniem stron. Ostatnie dwa lata mojej pracy dla Cieszyna były bardzo intensywne i wierzę, że pozostawiam po sobie wiele dobrego. Z całego serca dziękuję Szanownej Radzie za każde wsparcie Cieszyńskiego Ośrodka Kultury "Dom Narodowy", szczególnie w tym ważnym dla jego historii momencie. Z wyrazami wdzięczności. Monika Sikora Monkiewicz.

Postanowiłam zabrać głos w swojej sprawie, ponieważ nie mam wpływu na tworzenie coraz to nowych afer w okół COKu przez środowisko i osoby, którym zależy na zniszczeniu mojej osoby oraz wszystkiego, co udało mi się przez 2,5 roku zbudować. Popełniam błędy, jak każdy człowiek, który podejmuje walkę. Nabyłam wrogów, jak każdy kto dokonuje zmiany, przecina układy. W każdej instytucji istnieją nieprawidłowości, każdy popełnia błędy, ale w wypadku mojej osoby okazują się niewybaczalne, ponieważ postanowiono się na mnie zemścić. Kontrole nie wykazały nic, co można uznać za przestępstwo, a w takim świetle przedstawia mnie jedno z lokalnych mediów od lipca. Tak, przyznaję się do błędów, żałuję ich i wyciągam naukę. Wysyłałam smsy, działając bezmyślnie i trochę w afekcie, nie zdając sobie wtedy sprawy z tego, że wykracza to poza zakres działań promocyjnych na rzecz naszej instytucji. Wielki błąd, dlatego w odpowiedzialności za to, ponoszę konsekwencje. Zrzekłam się tytułu osobowości, nie zasługuję na niego. Problem tkwi jednak głębiej. Wielu złych ludzi pracuje nad tym, żeby moim kosztem i kosztem wspianiałej instytucji osiągnąć swoje prywatne cele. Zależy im na własnych pobudkach, a nie dobru tego miasta. To smutne, bo ofiarą w tej walce stają się ambitni, pracowici, pełni pasji ludzie, a zwycięża polityka, zło ludzkie i układy, którym się przeciwstawiłam. Nie mam już jednak siły odpierać ciągłych ataków, bezzasadnych oskarżeń i krytyki każdego mojego kroku. Nasyłane są coraz to nowe kontrole, a my z pracownikami zamiast koncentrować się na pracy dla miasta, odpowiadamy na zarzuty, zapytania kontrolerów, radnych i jestem przekonana, że to się nigdy nie skończy. W tej chwili cokolwiek zrobię, będzie przeszkadzało wnikliwie obserwującym mnie hejterom, którym nieprawidłowości w innych instytucjach, błędy innych ludzi nie przeszkadzają, a mam nawet wrażenie, nikogo nie interesują. Dlaczego tylko i wyłącznie w Domu Narodowym dyrektor powołany jest zgodnie z ustawą, na czas określony?

2,5 roku w skrócie.

W okresie od kiedy jestem dyrektorem zmieniło się bardzo wiele. Po pierwszych tygodniach pracy postanowiłam wprowadzić nowy system pracy, tzw. równoważny, na potrzeby instytucji oraz wydarzeń tak, aby pracownicy dostępni byli dla mieszkańców w godzinach popołudniowych, wieczornych, a także w weekendy. W odpowiedzi na takie zmiany otrzymałam od ówczesnej głównej księgowej groźbę, iż pracownicy założą związki zawodowe, do czego oczywiście nie doszło. Nie było łatwo zarządzać pracownikami o generalnie odmiennym ode mnie spojrzeniu na rozwój instytucji lub raczej braku chęci rozwoju, o niedobrych nawykach, pracownikom przyzwyczajonym do tego, co było niegdyś.

Zdarzało się, że wieczorami byłam jedynym pracownikiem instytucji poza woźnym, zapisywałam dzieci na zajęcia,

odbierałam telefony, gdyż sekretariat dostępny był tylko w godzinach urzędowych, do godziny 16.00. Dyrektor przyjmował tylko od do, w wyznaczonym dniu i godzinach. Natychmiast ściągnęłam tabliczkę o przyjmowaniu stron przez dyrektora, spotykałam i spotykam się każdego dnia z zainteresowanymi naszą działalnością i rozwojem lokalnej kultury. Powstało wiele nowych propozycji zajęć popołudniowych, nowych inicjatyw i wydarzeń kulturalnych.

Po pięciu miesiącach mojej pracy w instytucji, kilkudziesięciu spotkaniach z partnerami, przygotowaniach szeregu wniosków udało się podpisać porozumienie o współpracy z naszymi partnerami, a w konsekwencji w czerwcu 2016 roku złożyć kompletny wniosek do dużego programu Interreg, potem mikroprojekt, a równocześnie wniosek do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wynik pozytywnego rozpatrzenia wniosków, a także wkład finansowy Gminy Cieszyn w remont naszej instytucji, to w sumie środki w wysokości ponad 3,5 miliona zł. na działania twarde i miękkie. Udało nam się pozyskać środki na dużo szerszy zakres prac modernizacyjnych, co będzie można już wkrótce zobaczyć na własne oczy.

Nie chcę komentować oświadczeń byłej dyrektor, która sobie przypisała zasługi mojej ciężkiej pracy. Jedyną jej zasługą było zlecenie zewnętrznej firmie wykonania projektu budowlanego obejmującego wbudowanie windy oraz rozbudowę toalet, kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych, był wykonany w dużym pośpiechu na potrzeby innego wniosku, który ostatecznie nie otrzymał dofinansowania. Warto podkreślić, iż istotnym elementem dla poprzedniej dyrektor była lodówka, kosztująca ponad 16 000 zł, do której należałoby podciągać instalację wodną do produkcji kostek lodu! Taką dokumentację odebrała, a my musieliśmy dokonywać szeregu zmian, aby zapobiec marnotrawieniu środków publicznych. W zasadzie dziwię się pewności i arogancji w wyrażaniu podobnych oświadczeń przy tak znikomych zasługach dla historii instytucji, miasta, których ja osobiście od strony kuchni nie dostrzegłam. Dostrzegam natomiast nieprawdę w przypisywanej sobie zasłudze powstania zespołu mażoretkowego Cieszyńskie Gwiazdeczki. Jest to oddolna inicjatywa fantastycznej Katariny Kubickovej, a nie odgórna zasługa byłej dyrektorki.

Poza wymienionymi projektami, złożyliśmy również z sukcesem cztery inne mikroprojekty o dofinansowaniu w wysokości około 170 000 zł na realizację działalności kulturalnej, w tym Święta Trzech Braci, Pogrzebu Basów i innych wydarzeń. Od 2016 roku złożyliśmy również około 20 wniosków do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, między innymi na wydarzenia takie jak Dni Kultury Chrześcijańskiej, czy Wakacyjne Kadry i Dźwięki. Łączna wysokość przyznanych środków ministerialnych na wydarzenia dla Cieszyna, to ponad 130 000 zł.

Z naszą działalnością wychodzimy w przestrzeń nie tylko innych instytucji, ale zupełnie nowe przestrzenie np. Wzgórza Zamkowego, Browaru czy już niebawem Galerii Stela.

Przedstawiam porównanie działalności naszej instytucji w 2014 roku, za kadencji poprzedniego dyrektora, z aktualną działalnością w 2017 roku oraz w pierwszej połowie 2018 roku.

Różnicę widać gołym okiem.

Porównanie działalności COK „Dom Narodowy” w latach 2014, 2017 i I poł. 2018

Rok 2014

Ilość uczestników zajęć w rocznej działalności: 10100

Ilość uczestników wszystkich grup zajęć popołudniowych (nie tylko rodzajów zajęć): 11 pracowni, zespołów i sekcji zainteresowań (nie ma podziału na grupy)

Ilość wszystkich wydarzeń kulturalnych: 437 + zajęcia popołudniowe

Ilość koncertów: 47

Rok 2017

Ilość uczestników zajęć w rocznej działalności: 21781

Ilość uczestników wszystkich grup zajęć popołudniowych (nie tylko rodzajów zajęć): 52 grupy zajęciowe

Ilość wszystkich wydarzeń kulturalnych: 2142

Ilość koncertów: 151

I poł. 2018

Ilość uczestników zajęć w rocznej działalności: 11699

Ilość uczestników wszystkich grup zajęć popołudniowych (nie tylko rodzajów zajęć): 40 grup zajęciowych

Ilość wszystkich wydarzeń kulturalnych: 829

Ilość koncertów: 103

W pierwszej połowie 2018 roku, podczas remontu, bez siedziby, mieliśmy więcej uczestników naszej działalności, niż w całym roku 2014.

Mam wiele zastrzeżeń do wydatkowania środków publicznych przez byłą dyrektor, ale nie biegam do mediów i nie roztrząsam tego, bo każdemu może zdarzyć się pomyłka. Na pewno nikt nie zasługuje na piekło, które zgotowano mnie i pracownikom COKu dla medialnego szumu, korzyści i satysfakcji wąskiego grona.

Pozostaje pytanie. Czy Cieszyn na tym zyska?

Jedno jest pewne.

Nikt wcześniej, tak jak ja i obecna kadra COKu nie wkładał tyle serca w swoją pracę. Myślę, że tego nie da się ukryć ani zahejtować.

Za wszystko z całego serca przepraszam, a kolejnemu dyrektorowi życzę siły, determinacji i wielu sukcesów.

- Pisaliśmy: [Będą zmiany w COK- dyrektor odchodzi](#)